

02

kwietnia
sobota / Sat
18:00

NFM, Sala Czerwona

Minimalizm na struny

Ralf Gothóni – dyrygent, fortepian
NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

PROGRAM:

Alfred Schnittke (1934–1998) *Koncert na fortepian i smyczki* [24']

Philip Glass (*1937) *I Koncert fortepianowy „Tirol Concerto”* [29']

I część

II część

III część

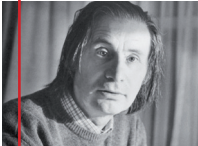
John Adams (*1947) *Shaker Loops* [26']

I Shaking and Trembling

II Hymning SLEWS

III Loops and Verses

IV A Final Shaking



A. Schnittke



Ph. Glass

Omówienie

Krzysztof Komarnicki

Dwa koncerty fortepianowe – Schnittkego i Glassa – dzieli dwadzieścia jeden lat. Dużo to i mało. Inne były nadzieje i troski codzienności, inna była też czysto artystyczna atmosfera u progu lat 80. i na przetłoczonej stuleci. Wiele łączy oba dzieła, mimo że kontekst historyczny, choć tak nieodległy, jest różny. Akord konsonansowy czy bezpośrednia emocjonalność dzieła muzycznego – były to rzeczy powracające do task, gdy Schnittke pisał swój koncert, kiedy zaś Glass komponował swój, było to już zjawisko normalne. Daje się bowiem zauważyć we współczesnej muzyce wyraźny nurt, który można określić jako chęć podobań się. Minęły czasy, gdy pozycję kompozytora muzyki współczesnej mierzyło się wielkością skandalu wywołanego prawykonaniem i stopniem odrzucenia jego dzieła przez abonamentowe audytorium złożone z filharmonicznych filistrów. Alfred Schnittke i Philip Glass chcą się podobać, a ich technika kompozytorska temu właśnie służy.

Jednocześnieowy *Koncert na fortepian i smyczki* z 1979 roku Alfreda Schnittkego powstał z myślą o Władimirze Krainiewie jako wykonawcy. Utwór ten, jak wiele dzieł Schnittkego, uznaje się za polistylistyczny. Polistylistyka wynikała z prostej obserwacji, że taka jest nasza kultura muzyczna. Przeciętny kulturalny człowiek świadom jest brzmienia muzyki barokowej, zna wielkie formy klasycyzmu, wzrusza się koncertami romantycznymi i stara się cenić muzykę współczesną. A czasem zdarza mu się też usłyszeć coś z renesansu czy średniowiecza. No i na co dzień, wszędzie, słysząc muzykę lekką najrozmaitszego autoramentu. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo oczyścili fonosferę miast odtwarzające osobiste! Dziś parki są oazami ciszy – jednak w XIX stuleciu i początkach XX wieku to tam właśnie grano muzykę lekką, przed którą nie było ucieczki.

Polistylistyka jest zatem naturalna, w niej się wychowujemy i ona nas kształtuje. Jeśli zatem może ukształtować całkiem interesującą, godną poważania osobowość – nas – to może i kształtować ważne dzieła współczesne. W *Koncertie* Schnittke

łączy tradycyjne przeciwstawienia solo – tutti czy dur – moll, dodając do nich zbitkę tonalności i dekadafonii, sięga po muzykę cerkwi prawosławnej i odwołuje się do Prokofiewa. W warstwie emocjonalnej utwór ukształtowany jest również na zasadzie przeciwieństw: światła i ciemności, smutku i radości, rozpaczliwej i nadziei.

Koncert tyrolski Philipa Glassa także łączy cytat ze stylistyką własną kompozytora w nierozzerwalną całość. Jest to utwór cokolwiek jaśniejszy i pogodniejszy – powstał na zamówienie Tyrolskiego Biura ds. Turystyki i bardzo dobrze spełnia swą rolę kulturalnej wizytówki regionu, mimo że sam Glass stąd nie pochodzi. Cytat w koncercie stanowi element wyjątkowy w twórczości kompozytora, który wielokrotnie inspirował się różnymi kulturami świata (hinduską ragą, muzyką Indian Guarani), ale tylko naśladował ich techniczne i wyrazowe osiągnięcia, nie uciekając się do cytatu. *Koncert* natomiast oparty jest na melodii tradycyjnej tyrolskiej pieśni do Najświętszej Pani, zanotowanej w Alpbach w roku 1820 *Maria hilf doch mir*. Słyszymy ją w całości w fortepianowej introdukcji, po czym melodia ulega rozmaitym przemianom w części pierwszej, a modele melodyczne pieśni tworzą podstawę lirycznej części drugiej. Żywiotyowy finał stanowi nawiązanie do części pierwszej, choć związki melodyczne nie są już wyraźne.

Koncert wyraża ideę, że w świecie internetu, gdy cała ludzka spuścizna jest na wyciągnięcie ręki (choć, jak się zdaje, składa się głównie ze zdjęć śmiesznych kotków) kultura małych ojczyzn jak nigdy dotąd ma szansę wpisać się w ponadlokalny kontekst, nie tracąc jednocześnie swojej tożsamości.

John Adams zyskał stawę jednego z najważniejszych twórców współczesnych (przede wszystkim za sprawą opery *Nixon in China*), a jego nazwisko, gdy mowa o „minimalistach”, wymieniane jest jednym tchem obok nazwisk Glassa i Steve’a Reicha. Muzyka tego nurtu, czasem zwana też „repetytywną”, opiera się na nakładaniu na siebie powtarzanych modeli melodycznych, a dzięki przesunięciom tych struktur względem siebie uzyskuje się rozmaite brzmienia

i konteksty. Dzieła tego nurtu często wprowadzają słuchaczy w stan transu.

Nie jest jednak łatwo skomponować dobre dzieło „minimalistyczne”. W każdym razie – nie łatwiej niż w jakimkolwiek innym stylu. Sam Adams przekonał się o tym boleśnie, gdy jego *Wavemaker* na smyczki (będący muzycznym odpowiednikiem interferencji fal wywołanych na powierzchni wody przez różne przedmioty) okazał się kompletną klapą. Kompozytor jednak nie zniechęcił się, lecz oddał dalszym studiom, w wyniku których jego technika repetytywna stała się o wiele bardziej wyrafinowana. Jednym z pierwszych sukcesów na nowej drodze są *Shaker Loops* na septet smyczkowy (1978; wersja na orkiestrę smyczkową pochodzi z 1983 roku). Co ciekawe, utwór w dużym stopniu oparty jest na materiale *Wavemakera*.

Tytuł utworu wykorzystuje wieloznaczność języka angielskiego. *Loops* to pętla, chodzi o nakładane na siebie krótkie, zapętłone ostinaty. *To shake* znaczy: trząść się. Ale rzeczownik *shake* znaczy i vibrato, i tremolo, i tryl. *Shaker* zaś to nie urządzenie do sporządzania martini dla Jamesa Bonda, lecz popularna nazwa pewnej sekty kwaków, których kompozytor pamiętał z dzieciństwa. Sekta szejkersów obecnie jest na wymarciu – żyją jeszcze tylko cztery osoby – a to z powodu bezwzględnie traktowanego celibatu (utrzymali się przez dwieście lat tylko dzięki napływowi nowej krwi w drodze adopcji sierot i nawróceń dorosłych). Energia seksualna ukierunkowana jest na inne obszary działalności, przede wszystkim rzemiosło (wyznawcy stworzyli własny styl w meblarstwie, a jedno krzesło z przełomu XVIII i XIX wieku kosztuje dziś kilkanaście–kilkadziesiąt tysięcy dolarów). Ale nas najbardziej interesują obrzędy: nabożeństwa szejkersów oparte były na śpiewie i tańcu, podczas którego wyznawcy wpadali w ekstazę. Wtedy to ich poczuciu bezpośredniego kontaktu z Absolutem towarzyszyły nieraz drgawki całego ciała – stąd lekko pogardliwa, a w istocie pełna zazdrości nazwa sekty. *Shakers* pozostawili pokaźną spuściznę muzyczną: to kilkanaście tysięcy utworów.

Tytuły poszczególnych części w dużym stopniu

nawiązują do tych, już w czasach powstania utworu wyłącznie historycznych, elementów: *Shaking and Trembling* (Trzęsąc się i drżąc), *Hymning SLEWS* (bardzo wieloznaczne: może chodzić zarówno o silne wrażenie wywoływane przez hymnodię czy o taniec w trakcie śpiewu, jak i o pokaźny zasób muzyki do hymnów), *Loops and Verses* (Pętla i śpiewy) oraz *A Final Shaking* (coś na koniec, czyli finał; por. powyższe uwagi o wieloznaczności słowa *shake/ to shake*).

Utwór pozostaje dziś najczęściej wykonywanym dziełem Johna Adamsa, do czego niewątpliwie przyczynił się wczesny sukces kompozycji.

Ralf Gothóni

Koncertuje na całym świecie jako pianista, kameralista, dyrygent, kompozytor i pedagog. Występuje na wielu ważnych festiwalach (Berlin, Edynburg, Salzburg, La Roque de Antheron, Prades, Praga, Ravinia, Seul etc.) oraz współpracuje z takimi orkiestrami, jak Bayerischer Rundfunk, Filharmonia Berlińska, Filharmonia Narodowa w Warszawie, Detroit Symphony, Chicago Symphony, Toronto Symphony. Ma na swoim koncie około 100 nagrań dla wytwórni z całego świata. Dokonał prawykonań ponad tuzina koncertów fortepianowych autorstwa Tavenera, Sallinenena, Rautavaary, Curtisa-Smitha, Glicka, Segerstama. Był I dyrygentem English Chamber Orchestra oraz dyrektorem muzycznym Northwest Chamber Orchestra w Seattle. Prowadził klasę kameralistyki w Berlinie, Hamburgu, Helsinkach, Londynie, Madrycie, a także w Instituto de Musica Camara Reina Sofia i w Karlsruhe w Niemczech. Daje lekcje mistrzowskie na całym świecie i jest zapraszany do jury ważnych konkursów pianistycznych. W 1994 roku uhonorowano go American Gilmore Artist Award (jedną z najważniejszych nagród w dziedzinie muzyki klasycznej), orderem Pro Finlandia oraz Medalem Franza Schuberta Ministerstwa Kultury Austrii. W 2012 roku w Madrycie został nagrodzony za działalność artystyczną i pedagogiczną przez królową Hiszpanii, Zofię.



Ralf Gothóni, fot. archiwum artysty

PEŁNY BIOGRAM ARTYSTY:

www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy

Organizator:



NFM | NARODOWE
FORUM
MUZYKI

Partner
strategiczny:



Bank Polski

Złoty
Sponsor:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:

Wrocław
miasto spotkań



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

W WROCŁAW 2016
Europejska Stolica Kultury